

# Kartki, plastikowe kwiaty (feat. gibbs)

żaby tam kurwa ludzie wiedzieli  
czuli, patrzyli przez okno w księżyc  
i wiedzieli, o co nam chodzi wariacie

gdy otula mrok, a ja wychodzę z domu to śpisz  
i to wszystko to, co pamiętamy z normalnych dni  
poznaliśmy zło i nie chcemy go więcej już dziś  
jak kwiaty z plastiku w zamkniętym śmietniku  
a wargi do krwi

gdy otula mrok, a ja wychodzę z domu to śpisz  
i to wszystko to, co pamiętamy z normalnych dni  
poznaliśmy zło i nie chcemy go więcej już dziś  
jak kwiaty z plastiku w zamkniętym śmietniku  
a wargi do krwi

w końcu wyjdę niby po chleb  
i nie zostawię kartki, tylko puste samarki  
i nigdy nie odnajdziecie mnie  
i zostaną ci płyty i te jebane lajki  
co tylko ciągle więcej ich chcesz  
a kiedy zgasną światła i wyłączy ci wi-fi  
zostaniesz tylko ty i twój sen  
o plastikowym świecie, w którym sami żyjecie  
a żaden tego nie chce, już nie  
jak te ich sztuczne kwiaty na poprawianych zdjęciach  
jesteście piękni tylko we szkle  
ekrany monitorów, nie wychodzimy z domów  
błagam kurwa, ratujcie mnie  
z zewnątrz sa tak piękne  
a w środku sa tak zwiędłe  
i chyba to tak samo jak ty  
tw plastikowe kwiaty stwarzam je jak od kalki  
ty żadnej nie rozróżniasz już z nich  
wszystkie są takie same  
jakbyś skopiował mamę  
i mówię ci dzień dobry tu dziś  
choć mieszkamy za ścianą  
pisze do ciebie rano  
bo kurwa nie możemy wyjść  
dlatego keidy wstajesz to albo znów udajesz  
i mówisz sobie: nie jest źle  
i albo sie użalasz  
albo znów odpierdalasz  
i nikt naprawdę nie chce cie

gdy otula mrok, a ja wychodzę z domu to śpisz  
i to wszystko to, co pamiętamy z normalnych dni  
poznaliśmy zło i nie chcemy go więcej już dziś  
jak kwiaty z plastiku w zamkniętym śmietniku  
a wargi do krwi

[Gibbs:]

a kiedy mi zabraknie już sił i wybudzę z koszmaru  
który przechodzę wewnątrz  
czekając wciąż na najlepsze dni  
niewielki podmuch wiatru znów burzy moja pewność  
i czuję jakbym przestań znów żyć  
te plastikowe róże przetrwają bez nas wieczność  
a życie czarno-białe jak sny  
które powiedzą więcej zanim zdążysz uśmiechnąć sie fałszywie  
jakby brakło sił  
czekając wciąż na najlepsze dni  
a lekki podmuch wiatru znów burzy moja pewność  
i czuję jakbym przestań znów żyć

te plastikowe róże przetrwają bez nas wieczność  
a życie czarno-białe jak sny  
które powiedzą więcej

gdy otula mrok, a ja wychodzę z domu to śpisz  
i to wszystko to, co pamiętamy z normalnych dni  
poznaliśmy zło i nie chcemy go więcej już dziś  
jak kwiaty z plastiku w zamkniętym śmietniku  
a wargi do krwi

gdy otula mrok, a ja wychodzę z domu to śpisz  
i to wszystko to, co pamiętamy z normalnych dni  
poznaliśmy zło i nie chcemy go więcej już dziś  
jak kwiaty z plastiku w zamkniętym śmietniku  
a wargi do krwi

chciałem cię stąd zabrać i wyłączyć instagram  
zanim znowu okłamiesz mnie  
te plastikowe kwiaty z pogody dla bogaczy  
nie pachną niczym tylko złem  
te plastikowe kwiaty z pogody dla bogaczy  
nie pachną niczym tylko złem  
te plastikowe kwiaty z pogody dla bogaczy  
nie pachną niczym tylko złem

[Gibbs:]

a kiedy mi zabraknie już sił i wybudzę z koszmaru  
który przechodzę wewnątrz  
czekając wciąż na najlepsze dni  
niewielki podmuch wiatru znów burzy moja pewność  
i czuję jakbym przestał znów żyć  
te plastikowe róże przetrwają bez nas wieczność  
a życie czarno-białe jak sny